

## II

# HISTORIKOVÉ RANÉHO NOVOVĚKU



**Henryk G m i t e r e k**

**BADAJĄC PRZESZŁOŚĆ, POZNAWAŁEM  
TEŻ WSPÓŁCZESNE CZECHY.  
WSPOMNIENIA BADACZA DZIEJÓW  
CZECH WCZESNONOWOŻYTNYCH\***

Moja „przygoda” z historyczną bohemistyką rozpoczęła się gdzieś w 1973-1974 r., gdy rozpoczynając pracę na uczelni stanąłem przed wyborem problematyki badawczej, którą mógłbym się zajmować w dłuższej perspektywie czasowej. Mój ówczesny szef i doradca doc. Stanisław Tworek, ceniony badacz dziejów polskiej reformacji, zasugerował mi, by zainteresować się polskim odgałęzieniem Kościoła braci czeskich, którego archiwalia po wojennej zawierusze zostały kilka lat wcześniej odnalezione przez prof. Jerzego Ślizińskiego i powróciły do Polski, znajdując swoje miejsce w archiwum w Poznaniu. Napisałem wówczas do prof. Jerzego Ślizińskiego, pracującego w Instytucie Słowianoznawstwa PAN w Warszawie, z prośbą o konsultację. Miał on już wówczas na swoim koncie kilka publikacji poświęconych braciom czeskim, głównie pozostałej po nich spuściznie literackiej. Utwierdził mnie on w przeświadczeniu, że problematyką polskiej Jednoty warto

---

\* Vzpomínková stať významného polského bohemisty a badatele o dějinách raného novověku Henryka Gmiterka (\* 29. 3. 1950, Narol Wieś), profesora Univerzity Marie Curie Skłodowské v Lublině, vznikla při příležitosti jeho projevu na Velvyslanectví Polské republiky v Praze, kde mu byl 25. 5. 2015 předán diplom čestného člena Sdružení historiků ČR. Bližší údaje o bohemistickém díle tohoto historika podali Wiesława GMITEREK, *Bibliografia publikacji naukowych prof. dr hab. Henryka Gmiterka*, Lublin 2003; Jaroslav PÁNEK – Svatava RAKOVÁ – Václava HORČÁKOVÁ, *Scholars of Bohemian, Czech and Czechoslovak History Studies*, I, Prague 2005, s. 311–314; Jaroslav PÁNEK, *Čestné členství Sdružení historiků ČR třem zahraničním bohemistům* [Stanisław Bylina, Zdeněk V. David, Henryk Gmiterek], *Český časopis historický* 113, 2015, s. 596–603.

się zając, pokazując na bogactwo znajdujących się w odnalezionym przez niego dawnym archiwum Jednoty z Leszna materiałów źródłowych. Zaczął się wówczas krystalizować temat mojej rozprawy doktorskiej, która miała być poświęcona relacjom wielkopolskiej Jednoty braterskiej z małopolskim i litewskim Kościołem kałwińskim do połowy XVII wieku.

Rozpocząłem wówczas pogłębione studiowanie literatury przedmiotu, w tym monumentalnego dzieła Jaroslava Bidlo *Jednota bratrská v prvním vyhnanství*, które stało się dla mnie zarazem podręcznikiem języka czeskiego. Z takim wstępnym rozpoznaniem problematyki wiosną 1975 r. pojechałem na 3-miesięczny staż na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie spotkałem doc. Jolantę Dworzaczkową. Pracowała ona już wówczas nad dziejami braci czeskich w Wielkopolsce, chętnie dzieliła się ze mną swoimi wstępnymi ustaleniami, stała się też swoistym przewodnikiem po opracowywanym wówczas dopiero w poznańskim archiwum fondzie zawierającym akta Jednoty. W samym archiwum, w którym na intensywnej pracy spędziłem 3 miesiące, spotkałem ponadto bardzo mi życzliwą doc. Janinę Bielecką, która opracowywała wówczas przywieziony niedawno do Poznania zespół akt Jednoty<sup>1)</sup>. Rezultatem przeprowadzonych badań była praca doktorska *Bracia czescy a kalwini w Rzeczypospolitej (połowa XVI - połowa XVII w.)*, której promotorem – po przedwczesnej śmierci doc. S. Tworka – został prof. Janusz Tazbir z Instytutu Historii PAN w Warszawie. Obrona odbyła się w Warszawie w listopadzie 1979 r. Recenzentami byli doc. Jolanta Dworzaczkowa i prof. Wacław Urban, znany ze swoich zainteresowań reformacją, m. in. w krajach czeskich.

Po doktoracie powróciły dylematy, co dalej? Z różnych stron nie brakowało zachęty, by w sposób pogłębiony zajmować się nadal problematyką reformacji w Polsce, zwłaszcza prawnej sytuacji Kościołów reformowanych. Przymiarką do tego była dość szeroka kwerenda w księgach sądowych różnych instytucji (miejskich, grodzkich, kościelnych), której poświęciłem kilka lat. Objęła ona m. in. księgi sądów szlacheckich przechowywane we Lwowie, gdzie przyszło mi przeżyć wprowadzenie stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 r. Rezultaty tych kwerend, choć obfite dla różnych problemów szczegółowych, nie układały mi się jednak w zwartą całość, pozwalającą optymistycznie patrzeć na perspektywę powstania poważniejszej monografii. Wpływ na to miało też z pewnością moje niezbyt duże obycie z zagadnieniami historyczno-prawnymi, niuansami panujących w dawnej Rzeczypospolitej norm prawnych opierających się w dużej mierze o prawo zwyczajowe, co nie wpływało mobilizująco na realizację podjętych zamierzeń. W końcu zdecyd-

---

<sup>1)</sup> Przewodnik po tym zespole autorstwa Janiny BIELECKIEJ ukazał się w 1981 r. *Akta Braci Czeskich w Wielkopolsce w latach 1507/1557 - 1817/XX w.* Dziś cały zespół dostępny jest na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.

wałem się na radykalną zmianę kierunku zainteresowań i powrót do problematyki relacji polsko-czeskich.

Postanowiłem wówczas spojrzeć na te relacje już nie tylko z punktu widzenia stosunków wyznaniowych kształtowanych zarówno przez ludzi związanych z reformacją, jak i z kontrreformacją, ale szerzej – z perspektywy styku dwu kultur, w obrębie których w okresie Renesansu zachodziły procesy o pierwszorzędny dla nich znaczeniu. Interesowało mnie, na ile w tych procesach obydwa sąsiadujące ze sobą kręgi kulturowe były w stanie na siebie oddziaływać, w jakim stopniu odnajdywały w kulturze sąsiada bodźce dla kultywowania i rozwoju własnych wartości, na ile infrastruktura kulturalna (w tym szkolnictwo) oraz dorobek każdej ze stron okazywały się atrakcyjne i twórczo płodne dla partnera. Z tym dość szeroko zakrojonym bagażem pytań zacząłem studiowanie zarówno polskiej, jak i czeskiej literatury historycznej. Tej ostatniej w Lublinie za wiele nie odnajdywałem, niezbędne okazały się zatem staże we Wrocławiu i w Krakowie. Udało się je uzyskać, m. in. dzięki wsparciu mojego ówczesnego „szefa” Prof. Adama Kerstena, i kilka wiosennych miesięcy 1983 r. spędziłem w bibliotekach i archiwach tych dwu ośrodków akademickich.

Ciągle brakowało mi jednak kontaktów i dyskusji z badaczami czesкими. Wprawdzie dzięki umowie o współpracy mojego Uniwersytetu z Uniwersytetem Pałacckiego pojawiali się u nas od czasu do czasu historycy z Ołomuńca, ale zajmowali się oni przeważnie epokami nowszymi, stuleciami XIX i XX. Poznałem wówczas dr. Arnošta Skoupého i prof. Miloša Trapla, z którymi zaprzyjaźniłem się na wiele lat, goszcząc ich potem kilkakrotnie w Lublinie jako uczestników konferencji i autorów artykułów na łamach naszych naukowych periodyków<sup>2)</sup>. Na jednej z konferencji naukowych poświęconych naukom pomocniczym historii organizowanych przez mój Uniwersytet w Kazimierzu nad Wisłą poznałem prof. Ivana Hlaváčka, w którego wypełnionym po sufit książkami gabinecie na Uniwersytecie Karola dane mi było już niedługo gościć, a potem wielokrotnie spotykać się na wspólnych konferencjach naukowych polsko-czeskich; ostatni raz cieszyłem się z przyjęcia przez Niego zaproszenia i udziału w konferencji organizowanej przez środowisko lubelskie w urokliwym Janowcu w październiku 2014 r.

Bodajże w czerwcu 1983 r. spotkałem też goszczącą w Lublinie, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, dr. Martę Bečkovą, od której nie tylko otrzymałem jej świeżo wydaną książkę *Jan Amos Komenský a Polsko*, ale mogłem także porozmawiać o swoich naukowych i badawczych planach. Wspomniała mi Ona wówczas również o relatywnie młodym historyku czeskim zajmującym się interesującą mnie epoką dr. Jaroslavia Pánku, podpowiadając mi do Niego adres. Z adresu tego skwa-

<sup>2)</sup> Wspomina o tym również Miloš TRAPL w swoich wspomnieniach *Můj život s historií*, Olomouc 2014, s. 176–177, 217.

pliwie skorzystałem. Wkrótce otrzymałem nie tylko odpowiedź, ale również „serdecznymi pozdramy” od Autora Jego niedawno wydaną książkę *Stavovská opozice a její zápas z Habsburky 1547-1577*, która wprowadzała mnie w szczegóły czeskiej historii XVI stulecia.

Wszystkie te kontakty były dla mnie nader ważne, planowałem bowiem dłuższy staż naukowy w Czechach, który pozwoliłby mi nie tylko na uzupełnienie materiałów już posiadanych, ale także zebranie nowych. Doszło do niego na przełomie 1985/1986 r. Półtora miesiąca spędziłem wówczas w archiwach i bibliotekach Ołomuńca, dwa i pół miesiąca w Pradze i na koniec miesiąc w Brnie. W Ołomuńcu moim naukowym mentorem był Prof. Eduard Petrů, znakomity znawca renesansowej literatury czeskiej. Rozmowy z Nim wówczas prowadzone uświadomiły mi wiele niuansów związanych z rozwojem kulturalnym renesansowych Moraw, w tym także związków środowisk morawskich z polskimi kręgami literackimi. Dodam, że po kilku latach Prof. Petrů był jednym z recenzentów w moim przewodzie habilitacyjnym, którego podstawą była rozprawa *Związki intelektualne polsko-czeskie w okresie Odrodzenia. 1526-1620* (miała także kilka recenzji drukowanych w periodykach czeskich). Opieką „logistyczną” zajmowała się wówczas doktor, dziś profesor Marie Sobotková, której ogromnie wdzięczny jestem za to, że uchroniła mnie przed dużymi perypetiami egzystencjalnymi. Dopiero bowiem na miejscu w Ołomuńcu okazało się, że stypendium na pobyt powinienem otrzymać u siebie, na macierzystym uniwersytecie. Tymczasem w Lublinie, przed wyjazdem zapewniano mnie, że otrzymam je w Ołomuńcu. Maria udzieliła mi sporej pożyczki raz, potem drugi, gdyż interwencje w konsulacie w Ostrawie, a potem w ambasadzie w Pradze przez jakieś 3 tygodnie niewiele dawały. Dopiero pod koniec października 1985 r. otrzymałem pocztą z Ambasady RP w Pradze 2150 koron (w listopadzie byłem w Lublinie i sprawę ostatecznie wyjaśniłem). Pamiętam, to uczucie, gdy po odebraniu stypendium wydawało mi się, że teraz to mogę wykupić całą Czechosłowację!

Pobyt w Ołomuńcu okazał się bardzo owocny. W Archiwum Miejskim odnalazłem m. in. suplikę Marianny Milichtalerovej, wdowy po drukarzu Frydrychu Milichtalerze, nawiązującą do wydanego w 1593 r. *Zrcadla slavného Margkrabství moravského*. Posłużyła mi ona do przygotowania jeszcze w Ołomuńcu krótkiego artykułu, który w przekładzie M. Sobotkovej ukazał się potem w periodyku „Česká literatura” (R. 35, 1987, nr 3). Był to nie tylko mój pierwszy tekst opublikowany w języku czeskim i na czeskim rynku czytelnictwa, ale także pamiątka mojego pobytu w Ołomuńcu i bliskiej współpracy z moją ówczesną opiekunką M. Sobotkową, dziś cenioną znawczynią literatury polskiej, kierownikiem sekcji polonistycznej na Uniwersytecie Pałackiego, odznaczoną Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

W połowie listopada 1985 r. pożegnałem Ołomuniec i udałem się do Pragi. Na praskim dworcu, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym jeszcze z Oł-

muńca, czekał na mnie dr Jaroslav Pánek, który pomógł mi dotrzeć do akademika na Petřinách, gdzie miałem mieszkać. Wówczas też po raz pierwszy spotkaliśmy się osobiście. Potem tych spotkań – również w Lublinie – będzie więcej. Z tych pierwszych praskich pamiętam zwłaszcza spotkanie w Bibliotece Klementinum, w której najwięcej pracowałem. Było to tuż przed moim wyjazdem do Lublina na święta Bożego Narodzenia 1985 r. Otrzymałem wówczas „pod choinkę” przygotowane przez J. Pánka i pięknie wydane dwa tomy *Životů posledních Rožemberků Václava Březana*. Stały się one potem dla mnie inspiracją do przygotowania kilku mniejszych studiów dotyczących Rožemberka i ważnym źródłem historycznym wielokrotnie wykorzystywanym w różnych opracowaniach. Nie tylko zresztą tej publikacji J. Pánka wiele zawdzięczam na swojej drodze zawodowej historyka. Lektura Jego rozlicznych prac, a także osobiste z Nim spotkania zawsze inspirują i stają się impulsem do głębszego wniknięcia w materię historyczną. Przez okres wielu już lat, do dziś trwających kontaktów, zaciągnąłem u Niego ogromny dług wdzięczności.

Z ówczesnego pobytu w Pradze zapamiętałem też kilka spotkań – również u Niego w domu – z prof. Josefem Petráněm, moim oficjalnym opiekunem naukowym na Uniwersytecie Karola. Nie szczędził mi On swoich przemyśleń na temat historii przedbiałogórskich Czech, a także wskazówek dotyczących materiałów archiwalnych, do których powinienem dotrzeć. M. in. skontaktował mnie z pracującym wówczas w Archiwum Uniwersytetu Karola i zajmującym się historią praskiej uczelni dr. Michalem Svatošem, z którym mogłem wymienić opinie o Polakach w praskich wszechnicach (Carolinum i Clementinum) w okresie przedbiałogórskim. W Archiwum Miasta Pragi poznałem doktora (dziś profesora UK) Jiřího Peška, chętnie dzielącego się swoją wiedzą o archiwaliach miast praskich. W ogóle spotkałem się w Pradze z ogromną życzliwością i widoczną chęcią śpieszenia z pomocą, także w archiwach i bibliotekach, w których pracowałem, co zaowocowało sporym zasobem wypisów źródłowych i bogactwem szczegółów do relacji polsko-czeskich zaczerpniętych z rozproszonej literatury czeskiej. Opuszczając stolicę Czech miałem już dość wyraźnie sprecyzowaną koncepcję przyszłej rozprawy, cieszyłem się także z nawiązanych kontaktów.

Ostatni miesiąc stażu (luty 1986 r.) spędziłem jeszcze w Brnie, gdzie moim naukowym przewodnikiem był Prof. Josef Hejl, zajmujący się wówczas m. in. handlem Moraw z Krakowem. Zwrócił On mi uwagę na źródła traktujące o przewożonych przez kupców książkach przeznaczonych na krakowski rynek. Większość czasu spędziłem w Morawskim Archiwum Ziemskim, bogatym w interesujące materiały do kontaktów polsko-czeskich (m. in. korespondencja biskupa Stanisława Pavlovského). Z końcem lutego, przez Ołomuniec, gdzie w poznanym wcześniej gronie kolegów spędziłem jeszcze pożegnalny wieczór, powróciłem do Lublina.

Staż w Czechach przyczynił się w decydującym stopniu do powstania monografii o związkach kulturalnych Polski i Czech w okresie Odrodzenia, którą ukończyłem w 1989 r. W międzyczasie powstało kilka innych pomniejszych studiów. Zostałem też zaproszony do Komisji Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, przygotowującej systematycznie w cyklu dwuletnim naukowe spotkania historyków polskich i czeskich zajmujących się średniowieczem i wczesną epoką nowożytną, poświęcone wybranej wcześniej problematyce. Stwarzały one okazję nie tylko do utrwalania zadzierżgniętych wcześniej kontaktów, ale pozwalały także na ich rozszerzenie. W trakcie jednej z takich konferencji poznałem np. prof. Tomáša Knoza z Brna, z którym wymieniamy do dziś opinie w różnych sprawach. Innym razem wśród uczestników znalazł się prof. Petr Vorel z Pardubic, którego dotąd znałem tylko z Jego prac poświęconych Pernštejnóm. Byłem organizatorem dwu takich naukowych spotkań: w 2002 r. we Włodawie (gdzie w 1634 r. dotarł Jan Amos Komeński) i w 2014 r. w Janowcu (gdzie z kolei dotarł najprawdopodobniej w 1573 r. Wilhelm z Rožemberka). Plon pierwszej z tych konferencji został już opublikowany<sup>3)</sup>, naukowe pokłosie drugiej niebawem trafi do rąk czytelników.

Sam także nie odrzucałem zaproszeń z Czech, jeśli tematyka konferencji zbieżna była z moimi zainteresowaniami. Tak było np. z konferencjami dotyczącymi problematyki rezydencji szlacheckich organizowanych w Českém Krumlově przez historyków z Uniwersytetu w Czeskich Budziejowicach. Tam miałem okazję bliżej poznać prof. Václava Bužka, znakomitego znawcę dziejów czeskiej (i nie tylko) szlachty, a także prof. Josefa Válkę z Brna. Pod urokiem Jego erudycji, zwłaszcza w odniesieniu do historii Moraw, pozostają do dziś.

Patrząc z perspektywy lat, które przeminęły, mogę z pełnym przeświadczeniem stwierdzić, że mój dokonany u progu zawodowej drogi wybór problematyki badawczej okazał się trafny, przyniósł mi wiele radości z odkrywania słabo dotąd rozpoznanej dziejowej rzeczywistości w relacjach polsko-czeskich oraz naukowej satysfakcji. Dzięki tym zainteresowaniom napotkałem na swych badawczych szlakach wielu bardzo interesujących i ważnych dla mnie ludzi, a z niektórymi z nich wiążą mnie do dziś bliskie, przyjacielskie relacje. Wdzięczny im jestem nie tylko za rozmowy o, niełatwej nieraz, przeszłości naszych społeczeństw, ale także za to, że dzięki nim mogłem bliżej poznać również współczesne Czechy. Jeśli jeszcze do tego rezultaty moich naukowych penetracji okazywały się ważne dla innych, wzbudzały zainteresowanie i stawały się częścią ogólniejszego dorobku nauki historycznej, to poczucie trafnego wyboru drogi badawczej tym bardziej znajdowało uzasadnienie. Oczywiście, Lublin, gdzie od lat pracuję na Uniwersytecie Marii Curie-

<sup>3)</sup> Henryk GMITEREK – Wojciech IWAŃCZAK (edd.), *Polacy w Czechach, Czesi w Polsce X-XVIII wiek*, Lublin 2004.



Skłodowskiej i wynikające z tego powinności historyka względem własnego regionu sprawiały, że paleta podejmowanych zadań badawczych wykraczała znacznie poza samą problematykę bohemistyczną. Pozostaje ona jednak nadal bliska mojemu poczuciu historycznej świadomości i jestem przeświadczony, że nie powiedziałem jeszcze pod tym względem ostatniego zdania.

